



KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., piątek, 4 lipca 1941 r.

Rok II-Nr 159 (265)

T E L E G R A M Y

W PRZEDEDNIU OFENZYWY R.A.F-u Londyn, 3.VII.(R) W nocy na środę nad Anglią pldn. ukazała się tylko nieliczna eskadra samol. niemieckich. Bomby spadły w dwóch miejscowościach. Nie było zabitych ani rannych. Szkody znikome. W dzień nad Anglią panował zupełny spokój.

Za dnia bombowce RAF eskortowane przez myśliwców dokonały - czwartego z kolei, a najsilniejszego z dotychczasowych bombardowań obiektów przemysłowo-wojskowych w Niemczech pldn.-zach. Była to przygrywka do wielkiej ofensywy RAF-u.

W Oldenburgu, bomby zburzyły składy i magazyny na stacji towarowej, gdzie wybuchły też liczne pożary. Barki naładowane towarami na sąsiednim kanale zostały ostrzelane z c.k.m-ów. Dwa bryt. samoloty nie wróciły z tej akcji.

Po południu liczne eskadry bombowców operujących nad wyspami fryzyjskimi zaatakowały bazę wodnopłatowców w Borcum, natrafiając na silny opór myśliwców niem. W walce powietrznej, bryt. bombowiec, napadnięty przez 6 Me, strącił trzy do morza i uszkodził pozostałe. W czasie tej akcji spadł 1 bomb. brytyjski.

Nad Francją pldn. myśliwce RAF-u rozpoczęły ofensywne działanie, nie napotykając nigdzie na opór. Doki w Brest były gwałtownie i skutecznie bombardowane.

Lotnicy bryt. widzieli dokładnie eksplodujące bomby w suchych dokach, gdzie znajdują się 3 niem. pancerniki.

Myśliwce atakowały lotnisko w Merville pod Lille oraz węzeł kolejowy na pldn.wschód od miasta. Bombardowania były również doki w Cherbourg. Dwa bombowce i 8 myśliwców nie wróci-

ły z tych operacyj.

W operacjach nad Francją pldn. ze-strzelono we wtorek 18 samol. niemieckich.

DOUGLAS B-19, -NAJPOTEŹNIEJSZY BOMBOWIEC AMERYKAŃSKI

Ostatnio odbył swój pierwszy lot próbny na przestrzeni Marchfield-Santa Monica w Kalifornii, największy samolot świata, amerykański bombowiec Douglas B-19. Osiągnięte wyniki przekroczyły wszelkie oczekiwania jego konstruktorów. Bombowiec ten, mogący unieść 28 ton bomb i ważący 80 tys. kg. rozwija przeciętną szybkość najłżejszego z bombowców. Wyposażony jest w 4-ry motory, po 2 tys. koni każdy; rozpiętość jego skrzydeł mierzy 71 metrów, długość 46 m., wysokość usteru pionowego 14 m., promień działania wynosi 11 tys. km., obsługa - 10 ludzi.

Major Stanley Umstead, pilot doświadczalny, stwierdził, po wylądowaniu, że manewrowanie maszyną, start i lądowanie nie sprawiały mu trudności.

Jedną z podstawowych zalet bombowca Douglas B-19 jest jego zdolność lądowania na zwykłym lotnisku.

OBŁAWA NA NIEMCÓW W ARGENTYNIE

Bucnos Aires, 3.VII.(R) Podczas obławy aresztowano 50 zamieszkałych w Buenos Aires Niemców, oskarżonych o działalność wywrotową. Policja skonfiskowała ważne dokumenty obciążające.

PRZYGOTOWANIA OBRONNE W TURCJI

Stambuł, 3.VII.(R) Na Bosforze odbyły się wielkie ćwiczenia przeprawy wojsk przez cieśninę, bez użycia moła przeładunkowych, ani nabrzeży. Były to pierwsze ćwiczenia tego rodzaju, które przeprowadzono w obecności władz woj-

skowych i cywilnych z doskonałym wynikiem. Do przeprawy użyto różnego rodzaju statków i barek.

Amb.sow. w Ankarze Winogradow powrócił z Moskwy samolotem i objął urządowanie.

Radio podało, że prez.Inocnu przyjął w Ankarze przybyłego ze specjalną misją do Turcji francuskiego min.Bonait Mechin. Przywiózł on list od marsz.Petaina. Podczas spotkania obecny był turecki min.spr.zagr.Saradzoglu i francuski charge d'affaires. Ze źródeł amerykańskich donoszą, że Turcja odrzuciła wszelkie propozycje zezwolenia na przewóz zaopatrzenia wojennego dla wojsk francuskich, walczących w Syrii. Specjalne oddziały tureckie zostały umieszczone nad granicą syryjską. Mają one czuwać nad tym, aby wszyscy zbiegli z Syrii żołnierze francuscy ulegli rozbrojeniu.

ARESztOWANIA W B E J R U C I E

Jerozolima, 3.VII.(R) Donoszą z Syrii o aresztowaniu przez władze franc. w Bejrucie pewnej ilości wpływowych osobistości francuskich, rekrutujących się z pośród znanych wydawców gazet, redaktorów, adwokatów i innych, za organizowanie manifestacji zmierzających do wycofania wojsk Vichy z Bejrutu. Wśród aresztowanych znajduje się Gabriel Tuwain, b.minister oświecenia i nauk publicznych w Libanie.

NIEMCY BOMBARDUJA SYRYJCZYKÓW

Władze syryjskie ogłosiły ostateczne cyfry 70 zabitych i 29 rannych, w wyniku bombardowania Damaszku.

Bomby spadły m.i. w pobliżu słynnego meczetu Ommayadów, gdzie znajduje się grobowiec Saladyna, burząc 10 domów oraz zabijając 12 osób.

Dokładne badania dużego odłamka bomby, niezbitnie potwierdzają jej niemieckie pochodzenie.

CHINY ZRYWAJĄ STOSUNKI Z "OSIĄ"

Czung - King, 3.VII.(R) Rząd chiński wręczył ambasadorom Niemiec i Włoch noty, zawiadamiające urzędowo o zerwaniu przez Chiny stosunków dyplomatycznych z państwami "osi".

Chiński min.spr.zagr.Kuo Tai Szi oświadczył, że uznanie przez Włochy i Niemcy rządu w Nankinie, znajdującego się pod kontrolą japońską, równoznaczne jest z rozciągnięciem przez te państwa swej agresywnej polityki na Daleki Wschód i stanowi dowód, że oba te kraje ściśle współdziałają z wrogiem Chin. Do Londynu przybył samolotem nowy ambasador chiński dr Wellington Koo; który natychmiast objął urządowanie.

CZY FLOTA AMERYKANSKA ESKORTUJE STATKI PŁYNĄCE DO ANGLII?

Nowy Jork, 3.VII.(A.A.) Źródła amerykańskie

podają, że okręty floty amerykańskiej w składzie 3 lotniskowców, 3 krążowników i 6 kontrtorpedowców, płynąc ostentacyjnie w szyku patrolowym, przejechały przez Ocean Atlantycki. W rzeczywistości eskortowały one 80 brytyjskich statków handlowych przez większą część drogi.

Kiedy patrolowce amerykańskie natknęły bryt.okręty wojenne u brzegów Zielonego Przylądka, konwój skierował się na północ, a patrol okrętów amerykańskich zawrócił i wziął kurs w drogę powrotną do swych baz.

Płk.Knox ameryk.min.marynarki oświadczył formalnie, że żaden okręt wojenny ameryk. nie został użyty do eskortowania statków na Atlantyku, ani nie brał udziału w walce. Nie było też strat ani w ludziach, ani w sprzęcie.

APEŁ STALINA ZAPOWIADA KLESKĘ NIEMCÓW

Moskwa, 3.VII.(R) Stalin wygłosił przez radio przemówienie, w którym przyznał, że Niemcy zajęli Litwę, większą część Łotwy, "zachodnią część Białorusi i część zachodniej Ukrainy". Utrzymywał jednak, że najlepsze siły nieprzyjacielskie uległy zniszczeniu, zapowiadając, iż armia Hitlera została nie pobita tak, jak armia Napoleona.

Sowiety nie mogą poddać się jarzmu faszystów. Wszystko musi być obecnie podporządkowane potrzebom frontu i zadaniu zmiążdżenia nieprzyjaciela. Trzeba produkować jaknajwięcej dział, karabinów ręcznych i maszynowych oraz pocisków i trzeba będzie zmobilizować wszelkie środki transportu.

Jest to wojna w obronie ojczyzny i o wyzwolenie wszystkich narodów ujarzmionych przez Niemcy. Stalin zakończył apelem, aby wszyscy poparli wysiłki armii lądowej i marynarki sowieckiej dla odniesienia zwycięstwa.

LOTNICTWO SOWIECKIE KORZYSTA Z DOŚWIADCZENIA R. A. F - u

Londyn, 2.VII.(R) Wydane zostały odpowiednie dyspozycje pozwalające lotniczemu przemysłowi sowieckiemu korzystać z doświadczeń stosowanych w przemyśle lotn.brytyjskim, lotnictwu sow. zaś umożliwiono stosowanie taktyki R.A.F-u w działaniach powietrznych.

TRZESIENIE ZIEMI W KALIFORNII PŁDN.

Los Angeles, 3.VII.(R) Silny wstrząs podziemny jaki odczuto nocy poniedziałkowej w Kalifornii południowej zarysował mury wielu domów i powybił szyby w mieście Santa Barbara. Tysiące osób zostało obudzonych i wybiegło z mieszkań na ulice. Na razie brak szczegółów o wyrządzonych szkodach i ilości ofiar.

STAN WOJENNY W NORWEGII

Niemieckie władze wojskowe zarządziły w Norwegii stan wojenny.

PÓŁNOCNE PODRÓŻE PODHALAŃSKIE

I. PRELIMINARJA BRETONSKIE - NA MORZU

(Ciąg dalszy)

Dni zaczęły wyciągać się, dłużyć i ciężać. Podniecenie przedwyjazdowe minęło. Znowu było dużo czasu na rozmyślanie o tem co się dzieje w domu, gdzie śniegi już zaczęły topnieć, ale razem ze słońcem nie przybywa nadzieji. Oficerowie łazili jak senne muchy, szturmowano dowódców o przepustki do Paryża i okolicznych, mało podniecających miast. Wojsko klęło kucharzy z większą niż zwykle zaciętością i wieczorami pijano Pinarda w większych ilościach - poczem odbywały się domowe mordobicia niegroźne ale przykre. Służbowi mieli urywanie głowy i ogólny duch wyraźnie psuł się. Nowe wieści zaczęły przenikać. Podobno mamy dostać tropikalne hełmy, podobno widziano adjutanta generała, zdolnego warszawskiego adwokata a jeszcze przedtem ułana 5-go pułku - jak przymierzał w Paryżu piękne nakrycie głowy z korku. Generał żartobliwie ale z ukrytą intencją opowiadał, że ma my dostać na ozdobę beretów strusie pióra. - Jakoś nie znajdowało to wiary wśród żołnierzy niemrawo kopiujących stanowiska broni maszynowej na starranie wyznaczonych przez podejrzliwych chłopów półkach. W końcu marca najlepiej poinformowane źródła wiadomości, jak kucharze zgodnie twierdzili, że jedziemy do drugiej linii Maginota. Nadzieje oderwania się od nudy i garnizonu podczas wojny zagasły. Na zachodnim froncie, w dalszym ciągu bowiem nie było niczego godnego uwagi, - tak przynajmniej twierdzą sztabowe komunikaty.

Zrobiło się całkiem ciepło. Drogi obeschły i zbocza łagodnych wzgórz, pojawiała się zieleń, nieśmiała z początku, coraz gęstniejąca. Wieczory pachniały ziemią i trudno było wytrzymać w dusznych pałacach i stodołach, gdzie pokotem na ścianie kwatrowała Brygada. Księżyc wyciągał w noc Bretońskie niebo czarne i czyste świeciło konstelacjami. Orjon i Kassjopea, Hydra, Kastor i Polluks towarzysze nocnych wart migotały i mieniły się. Cicho było i bardzo spokojnie. Dzielne ćwiczenia szły sprawniej. Żołnierz pogodził się z myślą siedzenia w Bretanii - nie bardzo wierzone plotkarzom opowiadającym o kwatermistrzach, którzy wyjechali na poszukiwanie nowych miejsc postoju Brygady.

Wielkanoc przeszła spokojnie, wszyscy pojechali i wrócili w trzech nawrotach. Trochę było raportów karnych, trochę pijaństwa po powrocie - z do-

mowych zapasów przywiezionych ku zadowoleniu gorzej potraktowanych przez los kolegów, którzy przyjechali z Polski.

Ćwiczenia bojowe wychodziły lepiej - było coraz więcej marszów, nocnych manewrów bataljonowych. Mimo Pinardu dopinano guziki i salutowano się z dużą starannością - ochotnicy i weterani, poborowi i zawodowi złączyli się wreszcie w jedną całość. Coraz mniej było skautingu i "ofiarności". - Wreszcie staliśmy się wojskiem. Wprawdzie dowódcy, od bataljonów do drużyn włącznie, klęli na czem świat stoi, ale w wielu wypadkach była to już tylko forma, ot tak, żeby nie wyjść z wprawy.

Wreszcie mieliśmy dostać sztandar. Z początku opowiadano, że mamy maszerować przez Paryż - że będzie defilada po Polach Elizejskich, ale jak za wsze, skończyło się na Bretanii. - Na rozległych łąkach pod Malestroit Brygada miała otrzymać sztandar z rąk Wodza Naczelnego, ofiarowany przez Ks. Biskupa Polowego Armji. Uroczystość wyznaczono na 10 kwietnia. Jednocześnie prawie, jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość o wojnie w Norwegii. - Nie trzeba było plotek ani pogłosek - wszyscy, od szefa sztabu do mulników natychmiast zrozumieli, zanim jeszcze doszły jakiegokolwiek oficjalne wiadomości, że jedziemy na północ.

Dzień wręczenia sztandaru wypadł dobrze. Słonecznie było, chociaż od rana padał deszcz i przemarsz Brygady w powiewających pelerynach przed Wodzem Naczelnym wypadł imponująco. Brygadowy dekorator drżał wprawdzie czy wątki struktura ołtarza polowego, ozdobiona papierowymi orłami wytrzyma w czasie mszy, ale wszystko poszło dobrze. Były i mowy i przegląd i obiad żołnierski. A co najważniejsze zrozumieliśmy dobrze, że pożegnamy Bretanię. Ziemia paliła pod nogami. Właśnie tego dnia wybrzeża Norwegii drżały od kanonady angielskich dział topiących niemiecką armadę. Przez cały czas uroczystości w miejscowym hotelu siedział z rozkazu Naczelnego Wodza łącznik i bezpośrednio z Paryża przetelefonowywano nadchodzące epizody bitwy morskiej.

Następnych kilka dni upływa w jednym niekończącym się rozgardjaszu wojnowym. Takim samym jaki od początku świata panował, panuje i panować będzie we wszystkich armjach na kuli ziemskiej. Wreszcie 15.IV. w nocy Bry-

gada rusza różnemi drogami ku morzu. Odprawy oficerek, czułe i mniej czułe pożegnania. Tupot i chrzęst sprzętu na długich ulicach śpiących brotońskich miasteczek. Sztab Brygady koczuje 15.IV. w Sizieu, 18.IV. w Plouga - stel. Bataljony zbliżają się ku Brestowi przez Landernau, Landivisieu, Guipavas. - Koleją, samochodami, na piechotę. W Guipavas na lotnisku Wódz Naczelny żegna Brygadę - po raz pierwszy widzimy generała Szyszko-Bohusza z generalskim zygzakiem. Obok hangarów bataljony i kompanje specjalnie wyciągają się w równe szeregi - oficerowie mają pistolety - hełmy połyskują matowo w gorącym słońcu. Upał tego dnia ogromny. Przegląd trwa krótko. Po pół godzinie odmaszerujemy. - Brygada Podhalańska jest w tej chwili jedną zwartą całością, ramieniem - szybkim i mocnym swojego dowódcy. Oficerowie i żołnierze poznali się z sobą. Jeżeli i były jakieś kwasy i nieporozumienia w przeszłości, dziś wszystko znikło. Front, oczekiwany i upragniony - droga powrotu do Wilna i Lwowa, Warszawy i Stanisławowa, do Bydgoszczy, Mławy, Skierniewic i na Śląsk - nareszcie stoi otworem przed nami. Przed oficerami i żołnierzami z emigracji stoi też otworem droga powrotu - tam gdzie będą mogli wrócić, bez ciężkich warunków zmuszających do przenoszenia się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu zabezpieczenia materialnego bytu.

x x x

Następnego ranka maszerujemy do Brestu ostatnie 10 kilometrów, ostatni etap. Transportowce na których jedzie-

my, już się ładują. Nasze samochody, muły, motocykle, tysiące innych niezbędnych rzeczy, bagaże osobiste czyli t.zw.worki na koście znikają w otchłani statków. S.S.Mexique, S.S.Chenonceaux, S.S.Colombie - wczoraj jeszcze nie nio znaczące nazwy - pionki w tysiącnych spisach marynarek handlowych świata a już jutro jakże dobrze nam znane i bliskie sercu łojby, na których rozpoczęliśmy górsko-morsko kampanię.

Droga do Brestu dłuży się. Niema już ani zagajników bretońskich, ani sosnowych lasów, ani dróg i ścieżek w szpalerze drzew i ziemi - pamiątek wojen rewolucyjnych. Okolica jest płaska i nieciekawa. Po kilkunastu minutach żołnierze przestają śpiewać - można zdjąć hełmy. Nawet zapiewają pomocyły się. Nareszcie na horyzoncie powstają przedmieścia portu. Żołnierze podciągają się. Wieczne historie o trzymaniu kroku ustają, mocno nasadzają hełmy na oko. Żołnierskie piosenki - te prawdziwe a nie ze śpiewników - bardzo rzadko grzeszą skromnością. Repertuar niektórych bataljonów podhalańskich na wejście do Brestu był rekordem niemoralności. Ale melodje dobrze wpadały w ucho, oklaskująca publiczność nie rozumiała słów i tym sposobem ballady o "Naszej Andziuli" i "Bartoszu bez nosa", obijały się wesołym echem niemożliwych słów o stare mury Brestu, wysoko nad miastem bielejącej szkoły morskiej, o nabrzeża portowe i kawiarnie na Rue de Siam.

(C.d.n.)

K R O N I K A B R Y G A D Y

4 L I P I E C

Dziś: T e o d o r a

Jutro: Antoniego Zaccavia

Kalendarzyk historyczny:

1000 Bolesław Chrobry wbija żelazne słupy graniczne w rzekach Dnieprze, Ossie i Sali.

1661 Jan Kazimierz przepowiada w Sejmie upadek Polski.

1940 Premier Churchill wyjaśnia zarządzenia wydane celem opanowania floty francuskiej w portach brytyjskich, Aleksandrii i Oranie.

-- Ostatni fort francuski - Fort de l'Ecluse - zostaje zdobyty przez Niemców

T E M P E R A T U R A

w dniu 3.VII. o g. 7-ej w słońcu 29°C

w cieniu 26°C

o g. 12-ej w słońcu 52°C

w cieniu 28°C

ODPOWIEDZ - P.Ppor.Z.Nowakowski

Zamówienia na podręczniki nauki jęz. ang. - przyjmuje O.III.Szt.S.B.S.K. (st.strz. Krason).

ZESPÓŁ TEATRU ŻOŁN.S.B.S.K.W ISMAILI

W dniach 27 i 28 czerwca br. część zespołu Teatru Żołnierskiego S.B.S.K. brała udział w turnee artystycznym zespołu p.Barker - w Ismaili i okolicy. Efekt propagandowy był zupełny. Viceadmirał Sir James Pipon i Brygadier B.H.Chappel - wyrazili specjalne podziękowania i uznanie naszym artystom. Okazało się, że Bryg.Chappel jest pilnym słuchaczem audycji radiowych naszego Teatru Żołnierskiego i wyraził nawet życzenie wykonania szeregu utworów.

PULK ARTYLERII - złożył na "Dom Polski w Jerozolimie" kwotę L.E. 93.410
STAN ZBIÓRKI NA "DOKONCZENIE BUDOWY DOMU POLSKIEGO W JEROZOLIMIE"

Do dnia 3.VII.br. złożono w Sekcji Ośw.-Kult. na "Dom Polski w Jerozolimie" L.E. 309.737.

P O L S K I E K I N O O B O Z O W E

wyświetla w piątek 4 lipca br. film p.t. "W O B C Y M Ś W I E C I E"
Początek przedstawienia o godz. 19.15

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

INTENDENT GENERALNY NA ŚR. WSCHODZIE

Londyn, 3. VII. (R) Bryt. ministerstwo wojny ogłosiło nominację gen. Sir Roberta Haininga na stanowisko generalnego intendenta na Śr. Wschodzie. Nominacja ta, podsygnowana została koniecznością powierzenia wyższemu oficerowi całokształtu skomplikowanych zagadnień administracyjnych na tym obszarze.

DELIKATNA SYTUACJA NA FRONCIE SOWIEC.

Londyńskie koła miarodajne wyrażają pogląd, że nadzwyczajna wielkość obszarów Rosji sow., na których toczą się obecnie walki, nasuwa niespotykane dotąd w wojnie nowoczesnej problemy wojskowe. W niektórych miejscach czołowe oddziały niemieckie są oddalone o 300 km. od sił głównych i jednostek zaopatrzeniowych, Niemcy zaś muszą dosyłać wciąż nowe siły, by zachować ciągłość komunikacji i nie dać się odciąć.

Wobec faktu, że potężne siły sowieckie wbito się klinem między zmechanizowane kolumny niemieckie, a nie znany jest rozkład rezerw, którymi rozporządza Sowiety, Niemcy mogą przypuszczać, że wojska sowieckie nie będą w stanie otrzymywać amunicji, a przede wszystkim benzyny, której nie można dostarczyć w należytej ilości drogą powietrzną. Dlatego oświadczenie niemieckie o osaczeniu dwóch armii sowieckich wraz z innymi oddziałami, może być z równą słusnością przedstawione, jako odcięcie przez wojska sowieckie dwóch kolumn niemieckich.

Obecnie powstała taka sytuacja, że walczące strony mają pozycje biegnące prostopadle do linii granic. Oddziały obu stron toczą zacięte walki zarówno z oddziałami znajdującymi się przed nimi, jak i na skrzydle. Ta z kolumn, która połączy się z innymi siłami w ciągu ataku nieprzyjacielskiego, lub kontrataku może utrzymywać, że "otoczyła" przeciwnika.

Tak samo oświadczenia niemieckie polewujące się na fakt przekroczenia Dźwiny w kilku punktach, jeśli nawet odpowiadają prawdzie nie znaczą jeszcze, że wojska rosyjskie na półwyspie łotewskim są odcięte w normalnym tego słowa znaczeniu.

Kolumna niemiecka operująca pod Kownem została otoczona z flanki przez siły rosyjskie i walczy z głównymi siłami wojsk sowieckich. W następstwie szybko i ustawicznie zachodzących zmian na frontach, niezmiernie trudno jest zdać sobie dokładnie sprawę z przebiegu walk, jak i znaczenia jakie posiada zajęcie takiego czy innego miasta.

Komentarze prasy bryt. wskazują, że Rosjanie stosują taktykę pełną niespodzianek, na skutek której pierwszy rozmach ataku niem. wydaje się już osłabiony. Gwałtowność ataków utrzymuje się w okręgu lwowskim, gdzie Niemcy nie poczynili większych postępów. Zajęcie Mińska nie zostało jeszcze potwierdzone. Wynik walk zależy od szybkości z jaką Niemcy zdołają zapewnić sobie dostawę zaopatrzenia, co zostało w znacznej mierze utrudnione. Niemcy napotkali ze strony armii sow. znacznie silniejszy opór niż przypuszczali i musieli zwolnić tempo swego posuwania się w kierunku Moskwy i Kijowa. Rachuby niemieckie krzyżują improwizowane manewry wojsk sow., które powodują opóźnianie się postępów niemieckich. Niemcy napotkali pod względem liczebnym i sprzętu na najpotężniejszego ze wszystkich dotychczasowych przeciwników. Nie można mówić o istnieniu jakiegoś frontu niem.-sow., lecz tylko o olbrzymim polu bitwy, nie powiązanim ze sobą ani w przestrzeni, ani w czasie.

CZWARTKOWE KOMUNIKATY Z FRONTU SOW.

Moskwa, 5. VII. (R) Według komunikatu sowieckiego toczą się ostatnio trzy wielkie bitwy: Jedna na obszarze Dźwińska, druga po obu stronach Mińska i trzecia w okręgu Równego. Napór wojsk niemieckich został wstrzymany. Poza tym toczyły się gwałtowne walki z piechotą nieprzyjacielską w sile 2 dywizyj na odcinku Murmańska i Keks holmu. Ataki nieprzyjac. zostały odparte. Inne walki toczyły się z nieprzyjac. oddziałami lotnymi na odcinku Dźwińska i Borysowa, Słucka, Bobrujska i Łucka. Pod Borysowem, Łuckiem i Bobrujskiem próby przebicia się Niemców zostały udaremnione przy pomocy czołgów i bombowców do lotu nurkowego. W Białorusi piechota sowiecka walcząc z czołgami niemieckimi zdołała odciąć czołgi niemieckie od piechoty. Zniszczono 100 czołgów nieprzyjac. używając m. i. skutecznie granatów i butelek z t. zw. "Coctaiłem Molotowa". Na innych odcinkach wojska sow. trzymały się mocno na liniach granicznych. Lotnictwo sowieckie bombardowało Bukareszt wysadzając w powietrze arsenał. Samoloty marynarki sow. zestrzeliły na północy 5 samol. nieprzyjacielskich. Na odcinku północnym współdziała z wojskami lądowymi również marynarka sowiecka. Popołudniowy komunikat stwierdza, że na odcinku Borysowa wysunięte jednostki niemieckie usiłowały kilka krotnie przeprawić się przez Berezynę,

lecz próby te zostały udaremnione przez oddziały sowieckie. W wyniku walk pod Łuckiem oddziały sow. wstrzymały posuwanie się znacznych niemieckich jednostek zmechanizowanych w kierunku Szepletówki, zadając im poważne straty. Jedną z lotnych kolumn nieprzyjaciela usiłowała przebić się w kierunku południowym na Tarnopol. Zażartymi atakami nocnymi powstrzymano posuwanie się tej grupy wojsk nieprzyjacielskich.

W walkach powietrznych lotnictwo sowieckie straciło w środę 61 samolotów nieprzyjaciela, tracąc samemu 22 aparaty.

Komunikat niemiecki donosi, że oddziały niemieckie i rumuńskie przekroczyły dnia poprzedniego Prut z półn. Mołdawii i posuwają się obecnie w kierunku Dniestru. Poza tym armie niemieckie atakują na całym froncie od Morza Czarnego do Oceanu Arktycznego.

OPERACJE WOJENNE NA ŚR. WSCHODZIE

Zdobycie Palmiry i Debra Tabor.

Kair, 3.VII.(R) W Syrii na wszystkich odcinkach bez większych zmian w sytuacji. Patrole sojusznicze zwiększają z dniem każdym działalność ofensywną. Specjalny komunikat donosi, że Palmira poddała się, przez co otwarta została droga do Homs.

W nocy na czwartek lotnictwo bryt. i australijskie kontynuowały swoją akcję powietrzną na obiekty wojskowe. Żegluga nieprzyjacielska w porcie bejruckim była ciężko bombardowana. Na molo głównym wybuchły pożary. Bomby spadły również wzdłuż mola pomiędzy zgrupowanymi statkami. W Sueida bombardowane były fortece i baraki wojskowe. Lotnisko w Nasrullah zostało obrzucone bombami oraz ostrzelane z c.k.m-ów. Szosa do Homs była szczególnie ciężko bombardowana. Rozbito kilka samochodów transportowych. Na wielu kilometrach widoczne są głębokie lejki od bomb. Samoloty australijskie ciężko uszkodziły ogniem ckm-ów kilka wodnopłotowców w porcie Tripoli, oraz atakowały samochody kolumny transportowej w pobliżu Bejrutu.

Samolot, który nocy ub. zbliżył się do Haify został zestrzelony.

W Libii nie wydarzyło się nic godnego uwagi.

W Cyrenajce i Tripolitani bombardowano szereg obiektów w nocy na 2-go bm. W Tripolisie bomby trafiły stojący w porcie statek oraz wyrządziły zniszczenia na molo. W Benghazi wybuchły pożary na molo centralnym. W Gazala 4 pożary od bomb zapalających szybko połączyły się w jeden olbrzymi stół płomieni, widoczny na 100 km. wokoło. Co chwila słychać było gwałtowne wybuchy. Pod Tobrukiem zestrzelony niezidentyfikowany samolot. Z wszystkich operacji samoloty bryt. wróciły całe.

W Abisynii włoski komendant wraz z całym garnizonem w Debra Tabor poddał się, na tych samych warunkach co w Amba Alagi. Wzięto do niewoli 3.000 żołnierzy włoskich i 1.200 żołnierzy wojsk kolonialnych.

NALOT NA C Y P R

Nicozja, 3.VII.(R) W środę rano 8 samolotów nieprzyjacielskich dokonało nalotu na wyspę Cypr. Bomby spadły w rejonie Paphos. Z zachodniej części wyspy brak dotychczas wiadomości o wyrządzonych szkodach.

BRYTYJSKA OFENZYWA POWIETRZNA

Londyn, 3.VII.(R) Eskadry bombowców i myśliwców bryt. dokonały w nocy ze środy na czwartek znów silnego ataku powietrznego przeciwko portom, liniom komunikacyjnym i obiektom ciężkiego przemysłu w Niemczech.

Główne uderzenie skierowane było na port w Bremie, Kolonię i Duisburg. W dzielnicach przemysłowych tych miast wybuchły wielkie pożary. Bombardowanie Bremy było szczególnie ciężkie.

Samoloty bryt. napotkały i pokonały znaczny opór ze strony myśliwców niem. i obrony przeciwlotniczej. Jeden pilot Niemca został stracony w płomieniach przez bombowce brytyjskie.

Na obszarach okupowanych, doki w **Cherbourgu** i zbiorniki benzyny w Rotterdamie były również bombardowane.

W kanale La Manche u brzegów francuskich trafiony został torpedą lotn. nieprzyjacielski statek zaopatrzeniowy.

Cztery bryt. bombowce nie wróciły z tych operacji.

BEZ NALOTU NA W. BRYTANIĘ

Londyn, 3.VII.(R) W ciągu ostatnich 24 godzin ani jeden samolot niemiecki nie pokazał się nad W. Brytanią.

STOSUNKI ANGIELSKO-SZWEDZKO-FINLANDZKIE

Londyn, 3.VII.(R) Bryt. min. spraw zagran. Anthony Eden odpowiadając w Izbie Gmin na pytania posłów oświadczył, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy W. Brytanią i Szwecją pozostają normalne, a z Finlandią prowadzone są nadal rozmowy. Eden dodał, że rząd Szwecji poinformował rząd bryt. o **swejdęcyjji** przepuszczenia przez terytorium szwedzkie jednej dywizji niem. z Norwegii do Finlandii. W. Brytania poczyniła już odpowiednie kroki u rządu szwedzkiego, i w obecnej chwili **nie ma nic** więcej do powiedzenia w tej sprawie.

PRZEMÓWIENIE GEN. WŁ. SIKORSKIEGO

Londyn, 4.VII.(R) Gen. Sikorski wygłosił przemówienie, poświęcone przedstawieniu polskiego punktu widzenia w sprawie przyszłego uporządkowania świata. (Tekst przemówienia ogłoszony zostanie w następnym numerze.)